

Autor : Marek Bublej

*M*yśliwskie wspomnienia



Przez okres pracy zawodowej nie miałem możliwości wyjazdów zagranicznych a na pewno nie tych, o których myślałem wcześniej. Przejście na emeryturę otworzyło mi możliwości wyjazdu między innymi do Stanów Zjednoczonych tam spotykałem się z wieloma ciekawymi i interesującymi ludźmi jednak znajomość, którą zawarłem z Jasiem Gacą góralem z urodzenia a z konieczności życiowej człowiekiem, który wyjechał za wielką wodę, za tzw. chlebem przeszło dwadzieścia lat temu. Jest on najprawdziwszym góralem z Zakopanego. Tam zawodowo zajmującym się kontraktorką, zresztą jakiś czas pracowałem razem z nim. Wiele czasu poświęciliśmy na rozmowach a gdy dowiedział się ode mnie, że jestem w Polsce myśliwym, niemal całkowicie otworzył się przede mną, opowiadając historie łowieckie, które spotkały jego w Stanach. Mówiąc o przekonaniu górala do siebie nie zapomnijmy o ich zwyczajach wyniesionych z domu rodzinnego, kosztowało mnie to wiele zdrowia. Wyjechaliśmy wtedy na dość długą podróż w stronę White mountains w Arizonie, obiecał mi, że pokaże mi coś, czego nie zobaczę w Polsce. I rzeczywiście, miałem tam okazję podziwiać nie chmary, lecz olbrzymie stada pasących się jeleni wapiti zwanych w Stanach - Elk, szkoda tylko, że pokaz ten odbył się w miesiącu lipcu, również i tam w okresie ochronnym dla jeleniowatych. Kiedy rozpoczął się okres polowań ja już byłem jedną nogą w Polsce.

Powracając jednak do przepięknych widoków Białych Gór a wokół nich pasących się olbrzymich powierzchniach stad jeleni wapiti, przyznam się, że tęskno mi trochę do tamtych miejsc. Tamten czas pozostawił w moim sercu niezatarte wspomnienie odnawiane za każdym razem, gdy tylko oglądam zdjęcia z tamtych miejsc.

Jasiek Gaca był i jest niesamowitym człowiekiem, gdy słuchałem jego opowieści nie bardzo chciałem do końca wierzyć jego słowom, chyba to u mnie zauważył, nie był tego pewien, i pewnie dla tego zaprosił mnie do siebie do swojego domu. Po wejściu w progi tego domu byłem zafascynowany ilością zdobytych przez Jaska trofeów łowieckich i oczywiście tym, co tam widziałem na własne oczy. Może tych kilka zdjęć, które wykonałem unaoczni to co sam w tym miejscu widziałem.



Wnętrze salonu w domu Jaśka Gacy, kół. Marek Bublej jest przy ekspozycji jelenia Wapiti, stojąc na skórze baribala tzw. niedźwiedzia czarnego

*Ekspozycja trofeów na jednej ze ścian domu,
w którym mieszka mój znajomy*





Dalsza część ekspozycji



Do końca Jasko nie chciał powiedzieć jak wszedł p posiadanie tej skóry



Ekspozycja ryb występujących w rejonie Phenix



Jelenie Wapiti – Elki, po prawej w dłoniach kol. Marka Bubleja jeden z posiadanych przez Jaska zrzutów poroża.

Jedno z wielu zdjęć, które posiadał w swoich zbiorach albumowych Jaśko. Podarował mi je, był to efekt polowania z 2006 roku, niestety te poroże z uwagi na swoją wielkość nie zmieściło się w jego mieszkaniu.



*Autor zdjęć:
Marek Bublej oraz Jan Gaca*



 *legendy i wspomnienia
myśliwskie*

Wspomnienia kol. Tadeusza Prokopczuka

Jak w każdej historii pisanej nie może zabraknąć wspomnień i zdarzeń opartych na wspomnieniach, przeżyciach. Po pewnym czasie, wspomnienia te obrastają w dodatkowe historie, które tworzą w przekazach słownych powtarzanych z pokolenia na pokolenie legendę, ubarwiającą i koloryzującą rzeczywistość a jednocześnie przedstawiającą minione czasy, jako te bogatsze, do których wraca się wspomnieniami i opowiadaniem osób z tamtych czasów, czasami traktując to, jako zwykłe wspomnienie a czasami coś niedoścignionego i jedyne.

Tak jak to opisuje w swoich wspomnieniach kolega **Tadeusz PROKOPCZUK**; słyszał on z opowieści dawnego leśniczego, leśnictwa Wilczkowo kol. **Leona SOLICHA**, iż w roku 1952 strzelił on do dzika pozyskując go, który okazał się po wypatroszeniu wagą 176 kg. Miejsce zestrzału znajduje się w oddziale 135a leśnictwa Janowo, 100 mb od krzyżówki.

Inną historię, legendę tworzy tak zwany „Ruski zrąb”, obecnie stanowi matecznik – ostoję zwierzyny. Nazwa powstała w 1957 roku, gdy żołnierze radzieccy pozyskiwali w tym miejscu drewno, a następnie zalesili te tereny swoimi siłami głównie gatunkiem świerka. Obecnie teren ten jest częściowo podmokły, lecz mimo to znajduje uznanie wśród myśliwych, którzy to miejsce najczęściej wybierają, jako miejsce swojego polowania, miejsce to jest również ulubionym miejscem polowań dewizowych.

Kolega Tadeusz wspomina również, iż w latach 1960 do 1971 na 130 letniej sośnie w oddziale 83c, zagnieździł się i w tym miejscu bytował bocian czarny na prawie 26 metrach wysokości.

Wiele czasu poświęciliśmy na rozmowach i przypominaniu tamtych lat, chciałbym zacytować jeszcze jedno wspomnienie kol. Tadeusza, gdy to opowiadał o pierwszych bobrach na terenie swojego leśnictwa. Pierwsze pojawiły się już w latach 1985 do 1990 i zadomowiły się na dobre w wodach jeziora Wilczkowo, budując swoje żeremia od strony rezerwatu „Dęby Wilczkowskie” wzbogacając go swoją obecnością, przywędrowały one od strony leśnictwa Jeleń, Nadleśnictwa Czarnobór a wcześniej migrowały z dawnych terenów poligonowych Bornego Sulinowa.

Wspomnienia kol. Tadeusza Stypy

Znana dla starszego pokolenia myśliwych skąd inąd postać św. pamięci kol. **Edwarda OTTY** jak pamiętam zawsze będzie mi się kojarzył z pewną sytuacją, którą jeśli się wspomniało zawsze był zdenerwowany, co zresztą okazywał. Gdy spóźnił się na zbiórkę i rozpoczęcie polowania zbiorowego ktoś napomknął, że na stacji w Dzikach, bo tam mieszkał, nie zatrzymał się pociąg i dlatego nie mógł przyjechać na zbiórkę na czas. Dzień był, z głowy **Edward OTTO** przez cały dzień „odkuwał” się żartami a nawet kpinami w stronę osoby, która jego wcześniej zaczepiła, sypiąc przy okazji mnóstwo żartów i kawałów.

W Rewirze Czarnobór jest to Obwód 123 wcześniejszy 78 przy drodze krajowej nr 11 znajduje się niewielka kępa śródpolna, podmokła i stosunkowo gęsto zakrzaczona. Pewnego razu podczas jesiennego polowania zbiorowego po ruszeniu miotu na jedno ze stanowisk wyszły niemal wszystkie zwierzęta, które w tym miejscu wcześniej zaległy na dzień. „Szczęśliwy” myśliwy nie czekając wiele oddawał strzały jeden za drugim i tym sposobem położył na jednym stanowisku siedem sztuk zwierza. Od tej też chwili kępie tej nadano nazwę „Kępy Brożki”.

Wspomnienia zapamiętane ś. p. kol. Michała Kołosa

Nie każdemu wie jak to św. pamięci kol. **Michał KOŁOSZ** polował na kłusowników w osobach żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy stacjonowali niemal po sąsiedzku naszego Koła Łowieckiego i nie rzadko wyprawiali się oni na łowy na nasze tereny łowieckie. Któregoś razu napotkał przejeżdżający przez nasze łowiska samochód ciężarowy, zatrzymał go i nie dając wiary zapewnieniom, że nie mają broni, wdrapał się na pakę a że był mężczyzną postawnym, wyprostował się i w tym momencie głową uderzył się w coś twardego leżącego na brezentcie. Okazało się że jest to broń. Jednak jak to przy takich sprawach bywało sprawa została zamknięta bez nadania jej większego rozgłosu, po tym incydencie niemal międzynarodowym, ucichło trochę, aż w końcu pod koniec dekady lat 80-tych przypadków kłusownictwa ze strony żołnierzy AR nie było.

Wspomnienia kol. Tomasza Ziembły

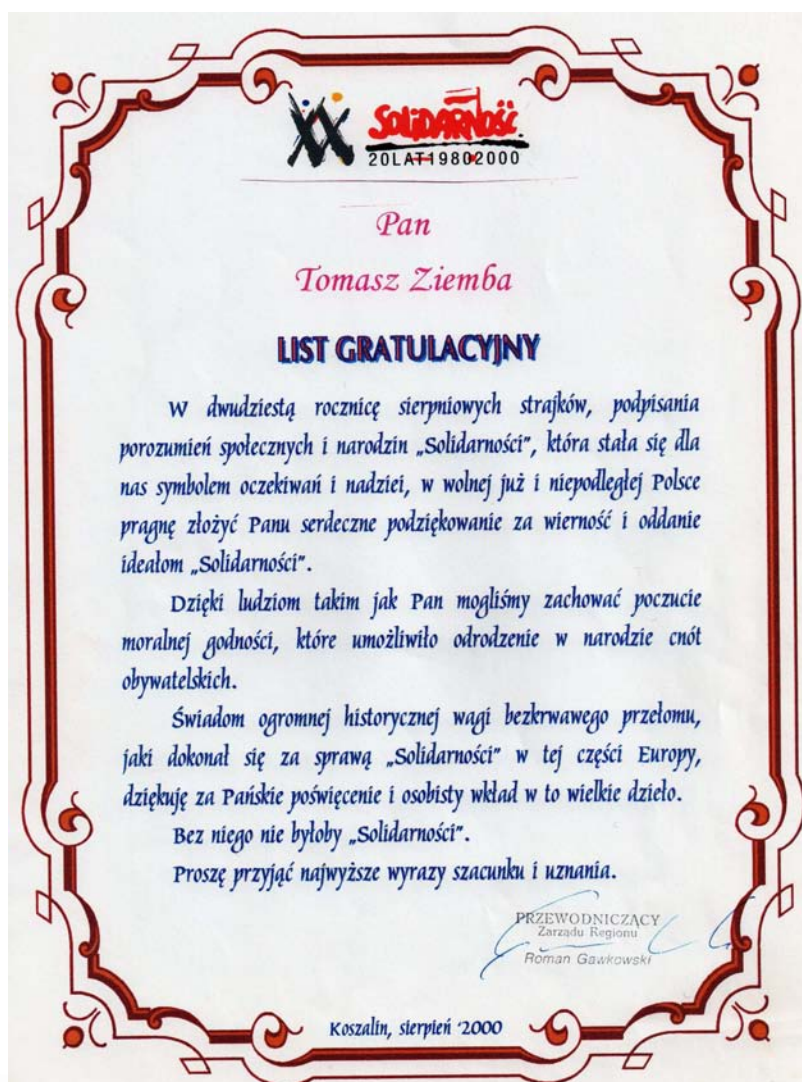
Ciekawą historią jest rzecz wiążąca się z wcześniej wspomnianym we wstępie do opracowania, rodem *Glazenapp*, bytującym i mieszkającym na terenach Pomorza środkowego przed wybuchem II wojny światowej. Z uwagi na niewyrażenie zgody na opublikowanie imienia i nazwiska naszego kolegi, oprę się jedynie na głównych wydarzeniach tej historii.

Ród ten mieszkając od pokoleń na terenach Pomorza środkowego miał też olbrzymie tradycje łowieckie, co wspominam w cytowanym żywocie św. Ottona, który to w roku 1124 przebywał na terenach puszczy drahimskiej i był goszczony przez głowę rodu *Glazenapp*, gdzie wpadł w zachwyty przed wielką ilością wszelakiej zwierzyny tu bytującej. Rzecz jednak odnosi się do faktu posiadania broni śrutowej, dubeltówki o rzadkim dzisiaj kalibrze 20/70 i oryginalnym numerze 4928, zakupionej z większymi lub mniejszymi perypetiami od pośrednika byłego oficera o nazwisku Kuc, przez jednego z członków naszego Koła Łowieckiego od ostatniego żyjącego w owych czasach, pćci żeńskiej potomka rodu *Glazenapp*.

Pozostając przez chwilę w tym momencie przy osobie kolegi **Tomasza Ziembę** należałoby przypomnieć jego sylwetkę, szczególnie dla młodszego pokolenia myśliwych, którzy jego tak naprawdę nie mieli okazji poznać. Gdy w Polsce rodziła się prawdziwa demokracja, początek lat osiemdziesiątych, on to właśnie tworzył podwaliny współczesnego ustroju, jego skromna osoba zauważona została przez działaczy związkowych skupionych przy wówczas nowo utworzonych Niezależnych Związkach Zawodowych **SOLIDARNOŚĆ** pracowników Lasów Państwowych. Dlatego też nie można ominąć tak znaczącej działalności naszego kolegi dla budowy niemal od podstaw i wzmacniania demokracji społecznej.

Na uroczystościach związanych z dwuzestuleciem **SOLIDARNOŚCI** obchodzonych w Koszalinie on to właśnie w sposób honorowy został wyróżniony spośród wielu jako ten jedyny, dążący do sprawiedliwości społecznej i demokracji.

„List gratulacyjny”, który kol. Tomasz otrzymał podczas jubileuszowych uroczystości mówi sam za siebie.



List gratulacyjny, znaczek pamiątkowy oraz medal pamiątkowy awers i rewers.

W tym momencie nasówa się zasadniczo pytanie, cóż ma polityka do łowiectwa, no właśnie. Jednak tacy ludzie jak kol. Tomasz Ziemba tworzą nasze wspólne Stowarzyszenie, które będzie takie, jakie je sami stworzymy. W związku z tym należy się tym ludziom wielki szacunek, który okazuje piszą tych kila słów na stronach opracowania albumowego Koła Łowieckiego OSTOJA.

Dziś niewiele już pamięta jakie były postulaty o które walczyli robotnicy Gdańska - sierpień 80, jednak na kartach pamięci zachowało się 21 postulatów. Dziś wydają się niektóre z nich jakby wyciągnięte z lamusa ale wówczas miały niebagatelne znaczenie w życiu społecznym.

21 postulatów

Żądania strajkujących załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.
3. Przestrzegać zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.
4. a. Przywrócić do poprzednich praw:
 - ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 r.
 - studentów wydalonych z uczelni za przekonania
 - b. Uwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego i Marka Kozłowskiego).
 - c. Znieść represje za przekonania.
5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu się Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz opublikować jego żądania.
6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:
 - a. podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej.
 - b. umożliwienie wszystkim środowi.rom i warstwow społecznym uczestniczenie w dyskusji nad programem reform.
7. Wyplacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.
8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze dla każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.
9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.
11. Znieść ceny komercyjne oraz sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.
12. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez:
 - a. zrównanie zasiłków rodzinnych
 - b. zlikwidowanie specjalnych sprzedaży itp.
13. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki – bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).
14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 55 lat a dla mężczyzn do 60 lat lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.
15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.
16. Poprawić warunki pracy Służby Zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.
17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.
19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.
20. Podnieść diety z 40 do 100 zł i dodatek za rozłąkę.
21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie czterobrygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wychowawczego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
Gdańsk, 20 sierpnia 1980 r.



Kol. **Tomasz Ziemba** za swoją długoletnią wzorową pracę w Administracji Lasów Państwowych, otrzymał nagrodę w postaci pięknego kordelasa z grawerunkiem od Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku.



Autor tekstu oraz zdjęć: Marek Bublej